

Uczniowie Platona

Bogdan Dembiński, *Stara Akademia Platona. W początkach epoki hellenistycznej (ostatni okres)*,
Wydawnictwo Marek Derewiecki,
Kęty 2018, ss. 183.

Podboje mogą być różne – wymuszone siłą i intelektualne. Wymuszone siłą są nietrwałe, intelektualne niekiedy trwają stulecia. Aleksander Macedoński (356–323 p.n.e.) podbił cały ówczesny świat, ale stworzone przez niego imperium uległo rozpadowi wraz z jego śmiercią. Wojska Aleksandra niosły również ze sobą elementy greckiej myśli i kultury. Okazały się one skuteczniejsze niż greccy hoplici. Rozpad macedońskiego imperium nie stał się dla nich przeszkodą lecz, przeciwnie, czynnikiem sprzyjającym myślowemu fermentowi, który zaczął stopniowo przetwarzać ówczesny świat. Dziś o dokonaniach Aleksandra pamiętają tylko podręczniki historii, natomiast myśli zasiane przez greckich filozofów nadal wydają owoce. Ale nie jest tak, że filozofia pozostaje nieczuła na polityczne przemiany. Gdy grecka filozofia zetknęła się z lokalnymi kulturami podbitych narodów, sama przyjęła niektóre ich aspekty. Stało się to możliwe

dzięki pewnemu uniwersalizmowi, który był jej charakterystyczną cechą.

Mówiąc o filozofii greckiej, nie sposób nie pomyśleć o Akademii Platońskiej. Po podbojach Aleksandra, Ateny straciły polityczną samodzielność, ale w nowej sytuacji nie przestały odgrywać swojej kulturalnej a nawet politycznej roli. Wraz ze śmiercią Aleksandra Wielkiego nie tylko świat śródziemnomorski wkroczył w hellenistyczną epokę, ale dobiegł także końca pewien etap rozwoju Akademii Platońskiej. W roku 315 p.n.e. umarł trzeci scholarcha Akademii, Ksenokrates i jej prowadzenie przejęli myśliciele, którzy nie byli bezpośrednimi uczniami Platona. Akademia Platońska, chcąc nie chcąc, uległa duchowi czasu – z helleńskiej stała się hellenistyczną.

Symbolem nowego świata stała się Filozoficzna Szkoła Aleksandryjska, ale znamienne jest to, że związki z Akademią Platońską i Arystotelesowskim Likeonem pozostały nadal żywe. Istnieją nawet podejrzenia, że myśl zorganizowania ośrodka naukowego w Aleksandrii posunął Ptolemeuszowi I uciekinier z Aten, Demetriusz z Faleonu.

Właśnie w tym dziejowym momencie rozpoczyna się akcja oma-

wianej książki. Jest ona kontynuacją monografii (Demiński, 2010) poświęconej późnemu Platonowi i Starej Akademii (tzn. bezpośrednio uczniom Platona)¹. Niniejsza książka analizuje przeobrażenia Akademii związane z tworzeniem się hellenistycznego świata i doprowadza ją do scholarchatu Arkezylaosa z Pitane, który zmarł w 241 roku p.n.e.

Jak pisze Bogdan Demiński, po podbojach Aleksandra „cały świat stanął szeroko otworem przed helleńskimi wpływami” (s. 23). Z tej konfrontacji helleńskich wpływów z resztą ówczesnego świata narodził się okres hellenistyczny. „Człowiek, reprezentujący najwyższy stopień złożoności świata, nie przestaje nigdy do świata tego należeć. Nie sposób traktować go jako autonomicznego bytu. Z drugiej strony, rozumienie świata jest zawsze dziełem podmiotu, i nie sposób nie uwzględnić jego podmiotowej natury” (s. 26). Następcy bezpośrednich uczniów Platona podtrzymywali tę tezę, ale kładli większy nacisk na jej antropologiczne niż kosmologiczne aspekty. Nic więc dziwnego, że etyka stała się przedmiotem ich zaintereso-

wań w stopniu większym niż do tychczas. Bogdan Demiński utrzymuje, że w tych poglądach leży źródło przekonania uczniów Platona, iż rozum powinien być przewodnikiem postępowania, a co za tym idzie zasadą etyki. Powodem tego był również, między innymi, wpływ stoików. Ta zmiana akcentów okazała się też zgodna z ogólnymi tendencjami: nowe ludy, które weszły w orbitę wpływów myśli greckiej, były bardziej zainteresowane sprawami człowieka niż kosmologicznymi spekulacjami.

Przyjrzyjmy się nieco dokładniej tej tak zwanej Starej Akademii Platońskiej. Jak wspomnieliśmy, główną trudnością jest ubóstwo źródeł. Dobrym tego przykładem są poglądy Polemona z Aten, który został scholarchą akademii w 315 roku p.n.e. po śmierci Ksenokratesa. Do naszych czasów nie dotarły żadne dzieła Polemona, jedynie nieliczne fragmenty jego wypowiedzi przechowały się u innych autorów. Demiński pisze: „Biorąc pod uwagę te ograniczenia, zdecydowałem się podjąć próbę rekonstrukcji jego myśli poprzez umieszczenie zachowanych wypowiedzi Polemona i opinii o jego filozo-

¹ Warto również wspomnieć dwie inne książki tego autora poświęcone Platonowi i jego Szkole (Demiński, 1997, 2003).

fii, w szerokim kontekście tradycji filozoficznej, która poprzedzała jego koncepcję, oraz w kontekście tych systemów, które z myśli tej się wyłoniły” (s. 80). Realizując przyjętą strategię, Bogdan Dembiński nie ma łatwego zadania, gdyż rekonstrukcję poglądów Polemona wysnuwa z czterech krótkich wypowiedzi i jednego zachowanego tytułu dzieła. Pierwszą wypowiedź znamy dzięki Stobajosowi: „Wszechświat jest boski i ma boską naturę” (s. 82), drugą wypowiedź relacjonuje Diogenes Laertios: „Polemon zwykł mawiać, iż należy się zaprawiać w czynach, a nie dialektycznych subtelnościach; kto by postępował inaczej, będzie podobny do człowieka, który się wyuczył z podręcznika zasad harmonii, ale nie umie grać, i potrafi tylko wysuwać godne podziwu problemy, sprzeczne z własną jego postawą moralną” (s. 95). Zachowany tytuł dzieła brzmi: *O życiu zgodnym z naturą*. Z tym tematem związane są dwie wypowiedzi, jedna przechowana przez Cyncyona: „najwyższym dobrem jest życie zgodne z naturą, tzn. korzystanie z pierwotnych darów natury, zgodnie z moralnymi zasadami” (s. 87) i druga, którą zawdzięczamy Klemensowi Aleksandryjskiemu: „Bez cnoty nie

ma szczęścia; ale też może wystarczy ona sama, bez cielesnych i wewnętrznych dóbr, cnota sama dla siebie wystarczająca do szczęścia” (s. 87).

Wychodząc z tych szczątkowych informacji i umieszczając je w kontekście poglądów poprzedników i następców, Dembiński rekonstruuje hipotetyczne poglądy Polemona z Aten na ponad dziesięć stronach. Pierwszy cytat otwiera szerokie pole domysłów, ponieważ temat boskości świata był szeroko eksploatowany w filozofii greckiej. Również problem życia zgodnego z naturą (z Logosem świata) ma głębokie zakorzenienie w myśli greckiej, żeby wymieniać choćby poglądy stoików. Z kolei zainteresowania Polemona dialektyką wydają się być „charakterystyczne dla koncepcji filozofii hellenistycznej, w której filozofia zaczęła być traktowana nie tylko jako koncept teoretyczny, ale przede wszystkim, jako działalność praktyczna, sztuka życia” (s. 93). Nie jest jasne, czy Polemon zrezygnował z dialektyki i przeszedł na pozycje czysto praktyczne, czy też podkreślał jedynie świadomość ograniczeń w stosowaniu metody dialektycznej.

Stosunki w Akademii były, można powiedzieć, przyjacielskie.

Następcą Polemona został Krates, jego uczeń i do końca życia bliski przyjaciel. Również jego uczniem był Krantor, przyjaciel kolejnego scholarchy, Arkezylaosa. Nie zachowały się żadne informacje dotyczące nauki Kratesa. Uzasadnione wydaje się przypuszczenie, iż „bliskość z Polemonem i obecność w Akademii może wskazywać, że jego poglądy zbliżone były do poglądów innych akademików” (s. 97). O Krantorze wiemy więcej. Diogenes Laertios informuje, że był on autorem licznych prac filozoficznych oraz komentarzy do innych filozofów, a całość jego pism obejmowała trzydzieści tysięcy wierszy. Z kolei Proklos i Plutarch przekazują informację, że Krantor pisał komentarze do dzieł Platona. Komentując *Timajosa*, w związku z koncepcją duszy świata, rozwinął teorię proporcji muzycznych.

W omawianym okresie Akademii Platonskiej nie zapomniano o wątku matematycznego przyrodoznawstwa. Jego przedstawicielami byli Euklides i Eratostenes. Wprawdzie obaj związali się ze Szkołą Aleksandryjską, ale obaj studiowali w Akademii Platonskiej i pozostawali pod wpływem platońskich idei. Proklos pisze wprost: „Euklides był platonikiem i kontynuował

prace nad tzw. bryłami platońskimi” (s. 114). Zdaniem Bogdana Dembińskiego, o platońskim kształcie *Elementów* Euklidesa zdecydowały trzy czynniki: po pierwsze; założenia filozoficzne, po drugie; założenia metodologiczne i po trzecie; „cała filozoficzna tradycja poprzedników, którzy zajmowali się podobną problematyką” (s. 116). Na temat różnych aspektów naukowego dorobku Euklidesa istnieje ogromna literatura. Nic więc dziwnego, że analizy Dembińskiego, chociaż dość obszerne, mają charakter wybiórczy.

Bogdan Dembiński z dziejami starszej Akademii Platonskiej wiąże także Eratostenesa z Cyreny. Mimo, iż urodził się on w roku 275 p.n.e., kiedy to okres Starej Akademii dobiegał końca, to – zdaniem Dembińskiego – należy „zaliczać go do kręgu myślicieli związanych ściśle z nauką późnej fazy Starej Akademii” (s. 135). Jest faktem historycznym, że Eratostenes był uczniem Arkezylaosa, na którym kończy się okres Starej Akademii i zaczyna się okres następny.

Eratostenes jest autorem komentarza do *Timajosa* i kontynuatorem idei matematycznego przyrodoznawstwa, tak charakterystycznej dla Akademii. Ideę tę związłe ujął Arystoteles: „matematyka bada

własności matematyczne bez odwoływania się do fizycznego świata, zaś nauki przyrodnicze badają fizyczność świata, korzystając z narzędzi matematycznych” (s. 135).

W roku 255 p.n.e. Eratostenes został zaproszony przez Ptolemeusza III do Aleksandrii, by objąć funkcję nauczyciela syna królewskiego, późniejszego Ptolemeusza IV; został także kierownikiem Biblioteki Aleksandryjskiej. Odtąd związał się na stałe ze Szkołą Aleksandryjską. Naukowe zainteresowania Eratostenesa były wszechstronne. Zajmował się matematyką, astronomią, geografiami, historią, a także filologią. Ta wszechstronność zjednała mu przydomek pięcioboisty. Zalicza się go do najwybitniejszych uczonych starożytnej Grecji, żeby wspomnieć tylko jego matematyczną teorię proporcji oraz niezwykle pomysłowy pomiar obwodu ziemi.

Mistrz Eratostenesa, Arkezylaos z Pitane był kolejnym scholarchą Akademii. Pod jego rządami Akademia powróciła do dawnej świetności i ponownie stała się wiodącą szkołą Aten. Zajmował się on szerokim wachlarzem zagadnień: od typowych dla Akademii rozważań ontologicznych i epistemologicznych po matematykę, muzykę i literaturę. Na podstawie za-

chowanych przekazów trudno jednoznacznie zinterpretować poglądy Arkezylaosa. Według jednych, był on sceptykiem bardziej radykalnym niż Pirron, według innych, używał argumentów sceptycznych jedynie po to, aby przy ich pomocy obronić naukę Platona. Według relacji Sykstusa Empiryka, Ariston miał o nim powiedzieć, że był „z przodu Platonem, Pirronem z tyłu, a w środku Diodorem, gdyż korzystał z dialektyki Diodora, a z wyznania był platonikiem” (s. 162), Dembiński skłania się do tej opinii, chociaż zauważa, że niejednoznaczność interpretacji doktryny Arkezylaosa „pozostanie jej trwałym składnikiem” (s. 160).

Arkezylaosa uważa się za ostatniego przedstawiciela Starej Akademii i założyciela Akademii średniego okresu.

Powoływanie się na Platona jest czymś nagminnym we współczesnej filozofii. Bardzo często jednak poglądy przypisywane Platonowi są, w gruncie rzeczy, poglądami niektórych jego późniejszych uczniów lub tylko luźno związanymi z tym, co Platon na prawdę głosił. Dlatego też opracowania Bogdana Dembińskiego zarówno dotyczące samego Platona, jak i przedstawicieli jego szkoły są niezwykle cenne i niemal unika-

towe w polskiej literaturze filozoficznej. Także i omawiana książka wypełnia lukę w naszej znajomości okresu dziejów Starszej Akademii Platońskiej. Jest to okres szczególnie ważny, gdyż pokrywa się z czasem przemian, które stworzyły epokę hellenistyczną. Jak widzieliśmy, filozofia tej epoki skierowała się bardziej w stronę filozofii człowieka, ale również tematyka kosmologii i matematycznego przyrodoznawstwa była w niej rozwijana, chociaż środek ciężkości tych zainteresowań przeniósł się z Akademii Platońskiej do Szkoły Aleksandryjskiej. Postaciami pomostowymi między tymi ośrodkami byli Euklides i Eratostenes.

Widzieliśmy również, że główną trudnością w opracowaniu tego okresu jest ubóstwo źródeł. Należy podziwiać zręczność Autora, który z kilku przechowanych cytatów potrafił wydobyć całe pokłady możliwych interpretacji. To ubóstwo źródeł stało się w pewnym sensie atutem książki. Poruszanie się bowiem wśród poglądów różnych autorów i szukanie między nimi powiązań, celem wydobywania głębszej myśli z jakiegoś resztkowego cytatu, pozwala lepiej uchwycić różne podskórne prądy epoki.

Pewien niedosyt sprawia brak wyraźnego zakończenia książki, na

przykład, jakiegoś podsumowania całości. Książka kończy się na poglądach Arkezylaosa, założyciela Średniej Akademii Platońskiej; chciałoby się o tym nowym etapie dziejów Akademii dowiedzieć czegoś więcej, choćby w wielkim skrócie. Chyba, że Autor planuje następną książkę...

Łeba, 7 września 2018 roku

MICHAŁ HELLER

JANUSZ MĄCZKA

Bibliografia

- Dembiński, B., 1997. *Teoria idei: ewolucja myśli Platońskiej, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* nr 1663. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Dembiński, B., 2003. *Późna nauka Platona: związki ontologii i matematyki, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* nr 2143. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Dembiński, B., 2010. *Późny Platon i Stara Akademia, Fundamenta: Studia z Historii Filozofii* t. 63. Kęty: Wydawnictwo Marek Derwiecki.